

PROKURATURA POSTAWIŁA ZARZUTY SPRAWCY ATAKU NA POLSKIEGO AMBASADORA

Izraelska prokuratura postawiła w czwartek zarzuty napaści i grózb karalnych mężczyźnie, który we wtorek zaatakował fizycznie i słownie ambasadora Polski w Izraelu Marka Magierowskiego. Zarzuty te zagrożone są karą do pięciu lat więzienia.

Jak wynika z informacji izraelskiej policji, 65-letni Arik Lederman uderzył w dach samochodu, którym jechał ambasador Magierowski, a następnie otworzył drzwi i dwukrotnie go opluł. Wezwani w związku z zajściem funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego o napaść mężczyznę półtorej godziny później. W środę Lederman decyzją sądu został umieszczony w areszcie domowym i ma zakaz zbliżania się do polskiej ambasady w Tel Awiwie przez 30 dni.

Izraelski portal Matzav podał w czwartek, że Lederman wydał oświadczenie, w którym przeprosił za to, co zaszło i zapewnił, że nie wiedział, iż osoba, którą opluł, to polski ambasador. Dodał, że pragnie go osobiście przeprosić. W oświadczeniu podkreślił też, że jego rodzina doświadczyła Holokaustu i że do polskiej ambasady zwrócił się w sprawie zwrotu mienia. Oskarżył zarazem ochroniarza polskiej placówki dyplomatycznej, że ten użył wobec niego pogardliwego określenia Żyda. Magierowski jednak wykluczył na Twitterze, by ochroniarz mógł się dopuścić niewłaściwego zachowania i niestosownego języka.

Prawnik mężczyzny podejrzanego o napaść przekazał w środę, że jego klient we wtorek został wyproszony z polskiej ambasady w Tel Awiwie po tym, jak chciał się dowiedzieć o zwrot mienia żydowskiego.

Polska zdecydowanie potępia ten ksenofobiczny akt agresji (...) przemoc wobec dyplomatów lub innych obywateli nigdy nie powinna być tolerowana

Premier Mateusz Morawiecki na Twitterze o napaści na ambasadora RP w Izraelu

W związku z atakiem do MSZ w środę została wezwana ambasador Izraela w Polsce Anna Azari. Azari wyraziła ubolewanie z powodu incydentu, deklarując zarazem pomoc władz izraelskich w jego pełnym wyjaśnieniu. Z kolei rzecznik izraelskiego MSZ Emmanuel Nahszon podkreślił w środę na Twitterze, że państwo żydowskie jest wstrząśnięte napaścią na ambasadora Polski.

Jak podkreślały izraelskie media, do incydentu z udziałem ambasadora doszło w czasie sporu dyplomatycznego między obu krajami. W zeszłym tygodniu na wniosek Polski odwołana została wizyta

w Warszawie izraelskiej delegacji, której miał przewodniczyć Avi Cohen-Scali, dyrektor generalny Ministerstwa Równości Społecznej. Polskie MSZ przekazało, że strona polska odwołała wizytę izraelskich urzędników w związku z tym, że dokonana w ostatniej chwili przez stronę izraelską zmiana składu delegacji mogła sugerować, że rozmowy miałyby koncentrować się na kwestiach restytucji mienia żydowskiego.